

Studenckie protesty w obronie Palestyny w polskich miastach

21 czerwca 2024

Studenci w Warszawie, Krakowie, Szczecinie, Poznaniu i Wrocławiu protestowali w czwartek przeciwko działaniom Izraela w Strefie Gazy. Wzywali także władze polskich uczelni do zerwania stosunków z izraelskimi instytucjami akademickimi.



Przed bramą Uniwersytetu Warszawskiego zgromadziło się kilkadziesiąt osób; wezwali władze uczelni do zerwania stosunków z jej izraelskimi odpowiednikami. Protestujący skandowali hasła „Wolna Palestyna!”, „Palestine must be free!”, „Nie ma wolności bez wolnej Palestyny!”, trzymali transparenty z napisami „Uniwersytet Warszawski wspiera ludobójstwo”, „Rektor liczy hajs, gdy mordują dzieci”, czy „Izrael okupuje – UW współpracuje”.

Odczytano manifest Ogólnopolskiego Komitetu Strajkowego dla Palestyny. „Jako polska społeczność studencka i akademicka nie będziemy obojętni, nie będziemy milczący, nie będziemy bierni. Na 18 uczelniach wyższych w całej Polsce wystosowaliśmy listy otwarte do rektorów i rektorek z żądaniem potępienia ataku na Strefę Gazy przez Izrael i nielegalnej okupacji Palestyny oraz zerwania stosunków z instytucjami akademickimi i firmami, które wspierają kolonialny reżim Izraela”. „W odpowiedzi Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich i Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich podpisały się pod wspólnym apelem do władz i narodów krajów Palestyny i Izraela, w którym wzywają obie strony konfliktu do zaprzestania działań wojennych. Apel rysuje fałszywą symetrię między okupantem, posiadającym jeden z największych przemysłów zbrojeniowych na świecie i broń atomową, a nielegalnie okupowanym przez ten narodem, więzionym w nieustannie zmniejszających się enklawach

na Zachodnim Brzegu lub Strefie Gazy” – napisano w piśmie. „Uważamy, że Uniwersytet powinien nie tylko wystosować apel potępiający kierunek, w jakim rozwijają się działania państwa Izrael, dotyczące cywilów, lecz także podjąć wszelkie niezbędne kroki, mające na celu zakończenie rzezi ludności palestyńskiej. Żaden z uniwersytetów nie zrobił żadnej z tych rzeczy” – podkreślono. Dodano także, że władze uczelni represjonują studentów, angażujących się w protesty. „Regularnie jesteśmy oskarżani o antysemityzm, terroryzm, współpracę z zagranicznymi reżimami, działanie w interesie zewnętrznego kapitału. Kulminacją tych działań było wysłanie policji na osoby, strajkujące w Warszawie przez rektora Alojzego Nowaka 12 czerwca 2024 r.” – przypomniano.

Ogłoszono powstanie Ogólnopolskiego Komitetu Strajkowego Akademii dla Palestyny i skierowano do Konferencji Rektorów Polskich oraz Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich żądania „publicznego, stanowczego i jednoznacznego potępienia ataku Izraela na Strefę Gazy oraz okupacji Palestyny, zerwania współpracy z izraelskimi instytucjami akademickimi i innymi organizacjami i firmami, które są związane z okupacją Palestyny i trwającym w Strefie Gazy ludobójstwem oraz bojkotu izraelskich instytucji na szczeblu krajowym i międzynarodowym do czasu zakończenia okupacji Palestyny, udostępniania informacji o skali współprac między tego typu podmiotami, a uczelniami polskimi”.

W Gdańsku w proteście przed budynkiem Akademii Sztuk Pięknych wzięło udział kilkadziesiąt osób. „Zorganizowaliśmy to zgromadzenie, ponieważ jako studenci, absolwenci, a także pracownicy akademicy, mamy dość ignorowania ludobójstwa przez nasze polskie uczelnie” – powiedział Michał z kolektywu Trójmiasto Dla Palestyny. Wyjaśnił, że członkowie kolektywu spotkali się we wtorek z rektorem Uniwersytetu Gdańskiego. „Rektor zaprosił nas na spotkanie, jednakże rozmowa przebiegła w sposób skupiający się na sformalizowaniu działania na uniwersytecie. Oczywiście jest to jeden z kroków, który należy

podjąć, natomiast uważamy go za niewystarczający” – stwierdził.

W Poznaniu protest odbył się na pl. Mickiewicza, w pobliżu rektoratu Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Przy pomniku wieszczą rozłożone zostały napisy: „Protest dla Palestyny” i „Stop ludobójstwu w Palestynie”. Pojawiły się osoby z palestyńskimi flagami oraz planszami: „Wojna nie jest rozwiązaniem”, „Używaj słowa: ludobójstwo”, „Wolna Palestyna”. W zgromadzeniu wzięło udział kilkadziesiąt osób. Organizatorzy protestu w Poznaniu, studenci UAM oczekują od uczelni zerwania współpracy z uczelniami w Izraelu do czasu zakończenia działań wojennych prowadzonych przez Izrael w Strefie Gazy.

Manifestacja odbyła się także w Krakowie, udział w niej wzięło, według służb porządkowych, ok. 100 osób – studentów i zwolenników ich postulatów. Przeszli spod pomnika Adama Mickiewicza na ul. Grodzką i z powrotem. „Naszym moralnym obowiązkiem jako studentów jest wywieranie presji na swoje uczelnie. Chcemy wskazać na aspekt ludobójstwa, ma on dla nas największe znaczenie. Domagamy się potępienia państwa Izrael” – powiedziała uczestniczka protestu Zuza Piotrowicz. Studenci zarzucili uczelniom bierność. „Nie można się zgodzić z tym, że uniwersytet nic nie robi, że milczy” – powiedział PAP rzecznik prasowy Uniwersytetu Jagiellońskiego Adam Koprowski. To teren budynku tej uczelni, Collegium Broscianum, kilku-kilkunastu studentów nieustannie okupuje od 24 maja.

Efektem dotychczasowych rozmów władz UJ z nimi jest powołanie Zespołu Roboczego ds. Współpracy z Izraelskimi Podmiotami. Do 12 lipca ma on sprawdzić, jak wygląda współpraca uczelni z instytucjami izraelskimi. Zespół składa się z trojga pracowników uniwersytetu. „Studenci również otrzymali zaproszenie od władz UJ do prac w tym zespole, ale nie skorzystali z takiej możliwości” – zauważył rzecznik. W maju, w odpowiedzi na list otwarty studenckiej kolektywy Akademia dla Palestyny, kolegium rektorskie UJ opublikowało stanowisko, w którym wyraziło „kategoryczny i jednoznaczny sprzeciw wobec

wszystkich zdarzeń, których bezpośrednią ofiarą jest ludność cywilna". Zaapelowało do każdej ze stron konfliktu o zawieszenie broni. Wezwało też społeczność międzynarodową do intensyfikacji wysiłków dyplomatycznych na rzecz rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Równocześnie zapewniło o wsparciu dla studentów i doktorantów, których konflikt dotyka.

We Wrocławiu protest studentów odbył się na pl. Uniwersyteckim przed gmachem głównym Uniwersytetu Wrocławskiego. Wzięło w nim udział kilkadziesiąt osób. Skandowano hasła m.in. „Wolna Palestyna”. Protestujący domagali się „zerwania współpracy” wrocławskiej uczelni z instytucjami w Izraelu, któremu zarzucano dokonywanie ludobójstwa w Strefie Gazy. Po godzinie 18:00 protest odbył się także w centrum. Na placu im. Pawła Adamowicza zgromadziło się ok. 25 osób. W większości młodzi ludzie. Dwóch z nich trzymało transparent z napisem „ANI ZA MUREM MUNDUREM” i prostą grafiką imitującą drut kolczasty. Była też flaga Palestyny i dwie flagi „antyfaszystowskiej koalicji”.

Organizatorka zgromadzenia, członkini Lambda Polska, odczytała (przez megafon) treści manifestu ogólnopolskiego protestu środowiska akademickiego „przeciwko bierności władz uczelnianych wobec polityki poszczególnych państw oraz bestialskiej okupacji Palestyny”. „Cieszę się, że młodzież akademicka ruszyła do akcji, bo to, co się dzieje, zarówno w Strefie Gazy, w ogóle na świecie, ostatnie wybory do Parlamentu Europejskiego, efekty wyborów pokazały nam, że świat się generalnie taki brunatny robi. I mamy powtórkę z historii. Holokaust nie wziął się znikąd. Teraz się jakby role odwróciły, jeśli chodzi o Palestynę. Nie możemy na to pozwolić, bo mamy XXI wiek” – powiedziała PAP Górecka. Uczestnicy zgromadzenia podkreślali, że protest dotyczy również sytuacji na Ukrainie oraz na polsko-białoruskiej granicy.

Uniwersytet Wrocławski nie potępi publicznie Izraela za wojnę w Strefie Gazy, czego m.in. domaga się grupa protestujących na

tej uczelni studentów – poinformowała rzeczniczka UWr. „Zajęcie takiego stanowiska miałoby charakter polityczny; władze uczelni w tej sprawie wyraziły stanowisko w dokumencie Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich” – powiedziała w czwartek PAP rzeczniczka uczelni Katarzyna Górowicz-Maćkiewicz.

Grupa studentów Uniwersytetu Wrocławskiego, która protestuje od kilkunastu dni w budynku Instytutu Kulturoznawstwa oraz Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej przy ul. Szewskiej, pod koniec maja wręczyła władzom uczelni listę postulatów. Znalazły się tam cztery punkty – w tym żądanie od władz uczelni „publicznego, stanowczego i jednoznacznego potępienia ataku Izraela na Strefę Gazy oraz okupacji Palestyny” oraz „natychmiastowego zerwania współpracy z izraelskimi instytucjami akademickimi, ośrodkami badawczymi i innymi organizacjami i firmami”. Studenci domagają się też „udostępnienia informacji o tym, z jakimi podmiotami tego typu UWr prowadzi współpracę i w jakim zakresie” oraz „bojkotu izraelskich instytucji na szczeblu krajowym i międzynarodowym”. Jak wynika z relacji rzeczniczki wrocławskiej uczelni Katarzyny Górowicz-Maćkiewicz, na przełomie maja i czerwca przedstawiciele władz uczelni spotkali z grupą protestujących studentów. „Uczelnia nie spełni pierwszego z postulatów studenckiego protestu, czyli żądania publicznego potępienia jednej ze stron konfliktu. Nie zrobimy tego, ponieważ byłoby to zajęcie stanowiska politycznego. Jedynym naszym stanowiskiem w tej sprawie jest stanowisko Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich” – powiedziała rzeczniczka.

W stanowisku Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich z 20 maja zaapelowano do „władz i narodów Izraela i Palestyny o zakończenie krwawego konfliktu, który obecnie przeradza się w rzeź cywilów dokonywaną zarówno w imieniu państwa Izrael, jak i terrorystów z Hamasu”. Górowicz-Maćkiewicz powiedziała, że w toku jest realizacja postulatu dotyczącego „udostępnienia

informacji o tym, z jakimi podmiotami tego typu UW r prowadzi współpracę i w jakim zakresie". „Trwa zbieranie informacji z kilkudziesięciu instytutów naszej uczelni. Studenci otrzymają ten spis” – powiedziała rzeczniczka. Dodała, że protest wrocławskich studentów jest nielegalny. „Prorektor dwukrotnie zwracał się do nich z prośbą o usankcjonowanie tego protestu albo o jego zakończenie. Protestujący studenci nie spełniają warunków ustawowych do prowadzenia legalnego protestu – nie ma tu sporu zbiorowego, protestujący nie są reprezentowani przez ogólnopolską organizację, nie są samorządem studenckim” – mówiła rzeczniczka.

Studenci nazywają swój protest „pokojowym protestem okupacyjnym”. Domagają się rozmów z rektorem Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Robertem Olkiewiczem. „Zapewnialiśmy i zapewniamy, że ul. Szewskiej nie opuścimy do momentu uzyskania porozumienia z władzami UW r w sprawie potępienia działań rządu Izraela w Strefie Gazy oraz okupacji Palestyny. Porozumienia nie da się uzyskać bez rozpoczęcia dialogu (...) Chcemy swobodnie wyrazić swoje zdanie, chcemy ocenić uniwersytet i jego władze. Dopuszczcie nas do krytyki. Pozwólcie nam uwierzyć, że UW r rzeczywiście otwarty jest na różne poglądy” – napisali protestujący studenci w informacji wysłanej mediom.



Protesty studenckie w obronie Palestyny odbywają się na wielu uczelniach w Polsce. Wiele komentarzy wywołały wydarzenia na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie po zaostrożeniu protestu 12 czerwca interweniowała policja, a niektórym uczestnikom postawiono zarzuty o naruszeniu miru domowego UW.

Autorstwo: PAP, Piotr Doczekalski

Źródło: NaukawPolsce.pl [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net